

przeгляд



KOLBUSZOWSKI

Nr 22 • wrzesień 1993 • cena 5000 zł

*Nie ten jest mądry kto wiele spraw umie,
lecz kto złe od dobrego rozeznac rozumie.*

Mikołaj Rej

W numerze m.in.:

- ⇒ Kolbuszowianie w Ploërmel
- ⇒ Spojrzenie na Polskę...
- ⇒ list emerytów i rencistów
- ⇒ gdzie jesteś, PRAWDO?...
- ⇒ NSZZ "Solidarność" w obronie Twoich praw

LISTA nr 8 NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Kandydat na posła



Barbara Frączek z domu Krzaklewska - 51 lat, urodzona we Lwowie, mieszka w Rzeszowie. Lekarz okulista, absolwentka Akademii Medycznej w Warszawie. Ukończyła także Wydział

Teologii Rodziny przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W NSZZ "Solidarność" od 1980r. członek Zarządu Regionu NSZZ "S" w Rzeszowie, delegat na II Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność", do lutego 1992r. przewodnicząca Sekcji Regionalnej NSZZ "S" Służby Zdrowia, członek - założyciel Komitetu Obywatelskiego przy RKW NSZZ "S" w Rzeszowie. Poseł na Sejm I Kadencji III Rzeczypospolitej z listy NSZZ "Solidarność". Członek Sejmowych Komisji: Zdrowia, Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego, przewodnicząca Podkomisji do rozpatrzenia projektu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Czynnie zaangażowana w obronę życia poczętego. Mężatka, matka dwóch dorosłych synów.

Udział w wyborach patriotycznym obowiązkiem Polaka

Artykuł ten kierujemy do wszystkich Polaków, którym dobro Ojczyzny leży na sercu. Nie idąc do wyborów, tylko sobie zrobimy na złość, bo wybory i tak się odbędą, będą nami rządzić ludzie bez naszej zgody i zawsze na nasz rachunek. A słabą będzie dla nas pociechą, że dowiemy się o tym czy dojdziemy do takiego wniosku, dopiero po szkodzie. Czy potrafimy się zmobilizować?

Wierzmy że tak to najprawdziwsza prawda, iż tylko my sami musimy brać swój los we własne ręce. A pierwszym krokiem w tym kierunku będzie właśnie pójście do wyborów w dniu 19.09.1993r. Będzie to jeszcze jedna wielka szansa dla Po-

lski i dla nas. Nie wolno nam jej zmarnować. "Mądry Polak po szkodzie". To powiedzenie głosi, że Polacy są "mądrzy" i wiedzą jak należałoby postąpić, lecz dopiero po zaistnieniu szkody. Ale czy tak jest naprawdę? Bo te przecież ewidentne "szkody", ja-c.d. na str. 2

ZJEDNOCZENIE POLSKIE

Kandydat na senatora



Dr Jan Draus - 41 lat, urodzony w Kolbuszowej, mieszka w Rzeszowie. Historyk i dziennikarz. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr nauk humanistycznych. Wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Instytutu Wyższej Kultury Religijnej oraz Filii KUL w Stalowej Woli. W latach 1980-1987 wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Od 1977 działacz opozycji demokratycznej. Dyrektor i redaktor naczelny Polskiego Radia i Telewizji w Rzeszowie (od 1990r.). Od 1980-1989r. współpracownik podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" w Rzeszowie. Od 1991 roku przewodniczący Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i Stalinowskich w Rzeszowie a następnie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Senator Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji Senatu RP. Członek Rady Europy. Ja-

ko historyk i dziennikarz na długo przed wyborami do parlamentu dostrzegł wyjątkowo wątlą tkankę propagandową. Ukazywały się tylko "Nowiny" oraz 3 godziny na dobę audycji Polskiego Radia.

Tę však strategicznie ważną działkę należało koniecznie zrestrukturyzować. Dr. Draus wpiery uruchomił tygodnik "San", który miał w założeniu przeorać utartych stereotypów myślowych. Następnie zrewolucjonizował Polskie Radio, które kiedyś emitowało za ledwie trzy-godzinny program na dobę. Obecnie - 18 godzin!

Uruchomił także i obronił przed likwidacją Telewizję Rzeszowską, która obecnie emituje 3 razy w tygodniu półgodzinny program regionalny.

Rewolty w środkach masowego przekazu nie udało się dawnym władzom komunistycznym zrobić przez 40 lat. Dr Jan Draus uczynił to z właściwą sobie werwą i konsekwencją, za ledwie w przeciągu jednego roku.

Jako senator działa on w Komisji Spraw Zagranicznych oraz jest wiceprzewodniczącym delegacji polskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu.

Nieodzwonne przeobrażenia polityczno-społeczne muszą objąć całokształt życia w kraju - zauważa - na szczelbu wyjściowym, a więc w gminie także. Stąd konieczność funkcjonowania prasy lokalnej jako nośnika informacji konsolidującej społeczność. Niezależność prasy lokalnej jest fundamentalną sprawą w procesach integracyjnych.

Dnia 17.07.1993 powróciła z dziesięciodniowego pobytu w Bretanii grupa 55 osób z miasta i gminy Kolbuszowa.

Kolbuszowanie w Ploërmel



Wyjazd zorganizowano pod patronatem Komisji współpracy z zagranicą przy Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej. Uczestnikami wycieczki były osoby, które w ubiegłym roku przyjmowały w swoich domach gości z Bretanii bądź wykazały się dużym wkładem pracy w organizowaniu ich pobytu w naszej gminie.

W kolejnych numerach naszej miejscowej gazety ukażą się artykuły przedstawiające dokładny program oraz wrażenia uczestników wycieczki. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na zainteresowanie grupą Polaków władz bretońskich postawionych na wysokim szczeblu w hierarchii społecznej i politycznej. Kolbuszowanie zostało przyjęci przez przewodniczącego Rady Regionalnej Bretanii p. Yvon Bourges, który mimo toczących się w tym dniu obrad Rady, poświęcił czas na powitanie i przyjęcie grupy w siedzibie Rady w Rennes. Po oficjalnych przemówieniach p. Bourges oraz przewodniczącego Rady Miejskiej w Kolbuszowej, p. Jerzego Fitasa, nastąpiła część mniej oficjalna: serdeczna, przyjacielska rozmowa na tematy aktualne, europejskie, zabarwiona z lekką troską, obydwu stron o przyszłość. Nie przeszkodziło to jednak w wzniesieniu toastu za wspólną przyjaźń oraz obdarowaniu się upominkami. Kolbuszowanie otrzymali piękne albumy architektury i miast bretońskich oraz publikacje dotyczące funkcjonowania i działalności Rady Regionalnej. Nie można pominąć bardzo serdecznego przyjęcia ze strony p. Paul Anselin, naszego dobrego znajomego, (w ubiegłym roku bawił w Kolbuszowej) mera Ploërmel, który jest również radnym ge-

neralnym, radnym regionalnym a obecnie w rządzie francuskim zajmuje wysokie stanowisko w gabinecie ministra przemysłu p. Madelin. Liczne artykuły jakie pojawiły się w prasie regionalnej stanowią bardzo miły akcent. Pozwolę sobie przytoczyć tytuły kilku z nich:

- Quest France (bardzo licząca się we Francji gazeta) **"Oficjalne przyjęcie Polaków z Kolbuszowej przez radnych"**
- **"Uroczystość 14 lipca (święto narodowe Francuzów - dopis. autora art.) pod znakiem przyjaźni francusko-polskiej"**
- Les Informations - **"Witamy Polaków z Kolbuszowej!"**
- Le Ploërmelais - (gazeta miejscowa) - **"Ploërmel-Kolbuszowa, wielka rodzina"**

Celem tej współpracy, między innymi, jest poszerzenie kręgów zainteresowanych osób w nawiązywaniu węzłów przyjaźni z rodzinami z regionu Ploërmel. W tym roku w miesiącu październiku wyjedzie do naszego zaprzyjaźnionego miasta 5 osób, aby tam odbyć staż pedagogiczny w miejscowych szkołach, oraz 3 osoby na staż rolniczy. W przyszłym roku prawdopodobnie Ploërmelczycy przyjadą do nas, a zatem należałoby już dziś pomyśleć nad tym, która z naszych rodzin zechciałaby ich przyjąć do siebie.

Konkretne informacje na ten temat pojawiają się na łamach "Przeglądu Kolbuszowskiego", będzie również można zasięgnąć informacji w Biurze Rady w Urzędzie Miasta i Gminy (tel. 271-333)

J. ZIOŁO
(przew. Kom. współpracy z zagranicą)

Udział w wyborach patriotycznym obowiązkiem Polaka

c.d. ze str. 1

kie zostały wyrządzone Polsce i Polakom w okresie od 04.06.1989r. do 27.10.1991r. wcale nie skłoniły nas do zareagowania na ten stan rzeczy w dniu 27.10.1991r. Gdybyśmy wtedy poszli masowo do wyborów, moglibyśmy już wówczas wyłonić taki parlament, a w konsekwencji i rząd, który by faktycznie reprezentował Naród Polski i rządził w jego imieniu i w jego interesie. Tak się jednak nie stało. Dlatego do dziś rządzi Polską mniejszość, która podkreśla, że sprawuje władzę "z woli narodu". W pełni zasadnym jest pytanie, dlaczego tak się stało i czyśmy zmańdzili "po szkodzie"? Myślimy, że główna przyczyna leży w naszej bierności i niskiej świadomości spraw publicznych oraz naszych realnych możliwości wpływania kartką wyborczą na los kraju i nasz własny. Tych postaw i stanu świadomości Polaków nie da się szybko zmienić. To wymaga czasu i długiej, rozumnej, zorganizowanej, prowadzonej w duchu patriotycznym i narodowym pracy "od podstaw". Polacy nie mogą się tłumaczyć, że nie wiedzieli o zaistniałych "szkodach" w okresie przed 04.06.1989r., a przede wszystkim w okresie między wyborami 04.06.1989r., a wyborami 27.10.1991r., bo przecież ogromna większość społeczeństwa odczuwa owe "szkody" na sobie. Dlatego każdy, kto pragnie dobra Polski, swego własnego i swoich dzieci, musi iść do wyborów i musi z góry wiedzieć - na kogo mu nie wolno głosować. Mianowicie - nie wolno głosować na tych, którzy dotychczas szarogęsili się w na-

szym Kraju i źle rządzą Polską - nie w polskim interesie. Wybory 19.09.93r. trzeba traktować jako kolejną szansę ratowania Polski. Dotychczas przelewaliśmy obficie krew za Ojczyznę. Dziś wystarczy kartka wyborcza. W ten sposób można będzie wreszcie przekazać władzę w Polsce uczciwym Polakom i rozpoczynając prawdziwą, autentyczną odbudowę Państwa Polskiego. Nie wolno nam tej szansy zmarnować. Każdy Polak jest za to odpowiedzialny w swoim sumieniu. Patriotycznym obowiązkiem jest udział w nadchodzących wyborach.

Ziarno od plew nie jest tak trudno odróżnić. Prawdę od kłamstwa także. Do tego nie trzeba fakultetów. Jak powiada Mikołaj Rej, ojciec literatury polskiej: "Nie ten jest mądry kto wiele spraw umie, lecz kto źle od dobrego rozeznac rozumie". Nie jest więc trudno "rozumieć" co Polsce służy, a co szkodzi. Pamiętajmy, że w ustach nawet rasowych polityków słowa służą jedynie do ukrywania tego co naprawdę myśla. Bierzmy zawsze pod uwagę fakty i czyny a nie słowa. Fakty przemawiają przeciwko tym, którzy dotychczas rządzą Polską. Nie wolno więc ich dopuścić ponownie do władzy. Osiągniemy to idąc masowo do wyborów z mocnym postanowieniem, że nie będziemy głosować na tych, którzy doprowadzili Polskę na skraj przepaści a Polaków - do nędzy. Idźmy do wyborów i oddajmy swój głos na uczciwych, godnych naszego zaufania kandydatów. Musimy wygrać te wybory dla Polski!

Redakcja

OŚWIADCZENIE

Członkowie Wojewódzkiej Konferencji Komitetów Obywatelskich w Rzeszowie na posiedzeniu plenarnym przedyskutowali obecną sytuację w kraju w obliczu trwającej kampanii wyborczej. Wojewódzka Konferencja Komitetów Obywatelskich apeluje do społeczeństwa o zaangażowanie się i szeroki udział w wyborach do parlamentu.

Wojewódzka Konferencja Komitetów Obywatelskich nie zgłasza swoich kandydatów do sejmu ani do senatu, natomiast udziela pełnego poparcia kandydatom zgłoszonym przez NSZZ "Solidarność"

Przewodniczący Rzeszowskiego Komitetu Obywatelskiego
Leszek Szczepanik
Rzeszów, 12.07.93r.

NSZZ "Solidarność"

zawsze w obronie twoich praw

Po czterech latach budowania nowej Polski nadzieje Polaków na to, że będzie to Polska demokratyczna, sprawiedliwa i dostojna są coraz mniejsze. Wiara w sens ponoszenia kosztów przebudowy państwa gwałtownie spada.

Zwycięstwo "Solidarności" nie zostało wykorzystane. Ma to swe źródła w:

- braku spójnej społeczno-gospodarczej strategii państwa,
- decyzjach gospodarczych sprzyjających często interesom wąskich grup politycznych,
- tolerancji wobec nieuczciwego bogacenia się,
- poszerzaniu się sfery ubóstwa,
- zachowaniu wpływów komunistycznej nomenklatury w strategicznych punktach zarządzania finansami państwa i w wymiarze sprawiedliwości,
- arogancji elit władzy,
- degradacji tak ważnych dziedzin życia społecznego jak edukacja, nauka, kultura i ochrona zdrowia,
- łamaniu praw pracowniczych i związkowych,
- opieszałości w tworzeniu prawa i tym samym w budowie ustroju III Rzeczypospolitej.

Wszystkie te zjawiska grożą niebezpiecznym pogłębianiem się kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego, przed którym "Solidarność" od dawna ostrzegała.

Dlatego "Solidarność" raz jeszcze idzie do wyborów, aby przez wpływ na stanowienie prawa zrealizować:

I W sferze ustrojowej:

1. Ustanowienie spójnego systemu prawa opartego o nową konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej uchwaloną zgodnie z wolą narodu i stanowiącą podstawę ustrojową państwa.

2. Zagwarantowanie przez państwo zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych w warunkach gospodarki rynkowej.

3. Przeprowadzenie reformy samorządowej równoległe z decentralizacją administracji i budżetu państwa.

4. Zagwarantowanie pełnej społecznej kontroli procesu prywatyzacji i możliwości udziału w nim wszystkich obywateli.

II W sferze gospodarczej:

1. Ustanowienie stabilnego układu rząd-pracodawca-pracobioreca gwarantującego rozwój przedsiębiorczości oraz ochronę praw pracowniczych i związkowych.

2. Uporządkowanie procesów prywatyzacji i reprivatyzacji, a zwłaszcza usunięcie barier przed prywatyzacją na rzecz pracowników i stworzenia instytucji odwoła-

wczej zajmującej się patologiami procesu prywatyzacji.

3. Wprowadzenie w życie wynegocjowanego paktu o przedsiębiorstwie państwowym.

4. Ewolucyjne przekształcanie gospodarki na zasadach równości wszystkich rodzajów podmiotów gospodarczych zapobiegające niszczeniu przedsiębiorstw prywatnych.

5. Opracowanie programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

6. Prowadzenie spójnej polityki podatkowej i celnej sprzyjającej rodzimej przedsiębiorczości, wytwórczości i rolnictwu, gwarantującej stabilne wpływy do budżetu państwa.

7. Prowadzenie polityki proeksportowej państwa, promocja polskiej wytwórczości, przemysłu, rolnictwa oraz myśli naukowo-technicznej.

8. Wspieranie programu rozwoju rolnictwa, uwzględniając tworzenie przemysłowego zaplecza wsi i sprzyjającego powstawaniu nowych miejsc pracy.

9. Wprowadzenie rozwiązań prawnych i ekonomicznych zachęcających do inwestowania.

2. Zmiana systemu ubezpieczeń społecznych polegająca, między innymi, na oddzieleniu funduszy ubezpieczeniowych od budżetu państwa, powiązaniu wysokości składek z wysokością świadczeń i udziale ubezpieczonych w zarządzaniu funduszami.

3. Wprowadzenie, w oparciu o dotychczasowe środki budżetowe, systemu ubezpieczeń zdrowotnych zapewniającego podstawowy poziom usług medycznych.

4. Zminimalizowanie kosztów reform ponoszonych przez najuboższych poprzez określenie i ochronę progu bezpieczeństwa socjalnego.

5. Przeznaczenie realnych nakładów budżetowych na system edukacji, które umożliwią także jego rzeczywistą reformę.

6. Prowadzenie przez państwo polityki naukowej umożliwiającej postęp cywilizacyjny i techniczny.

7. Wspieranie i upowszechnianie trwałych zdobyczy kultury polskiej, w tym objęcie mecenatem państwa dziedzictwa kulturowego Narodu.

8. Stworzenie systemu prawno-finansowego przeciwdziałającego degradacji środowiska naturalnego oraz wdrożenie programu edukacji ekologicznej społeczeństwa.

9. Dostosowanie naszego prawa do wszystkich konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy i zapisów Europejskiej Kar-

KOMUNO WRÓĆ!

Mięso 100 g XII 82	Mięso 200 g XII 82	Mięso 300 g XII 82	Mięso 700 g XII 82	Mięso 300 g XII 82
Mięso 200 g XII 82	W. Z. Nr _____ nazwisko i imię _____ adres: gmina-miasto-dzielnica _____			KOPON BEZSTRASZNY KARTY "M-1"
Wol., Ciel. z kością 300 g XII 82	R-MI 75 XII 82	Masło 250 g XII 82	Masło 125 g XII 82	Masło 125 g XII 82

ty Społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych.

10. Zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli.

Celem nadrzędnym polityki społecznej Państwa powinno być stwarzanie możliwości ekonomicznej samodzielności rodzin przy jednoczesnym zagwarantowaniu minimum bezpieczeństwa socjalnego dla rodzin najuboższych.

NSZZ "Solidarność" jest niezależnym związkiem zawodowym i jego statutowym obowiązkiem jest obrona interesów pracowniczych. Dlatego nie może nam być obojętne w ramach jakiego ustroju, jakiego systemu prawnego będziemy pełnić swoje zadania. Parlament najbliższej kadencji musi wreszcie dokonać politycznego zamknięcia okresu PRL i uchwalić Konstytucję otwierającą nowy rozdział w historii Polski. Przy podejmowaniu takich decyzji nie może zabraknąć przedstawicieli blisko dwumilionowego Związku, nie może zabraknąć naszych przedstawicieli.

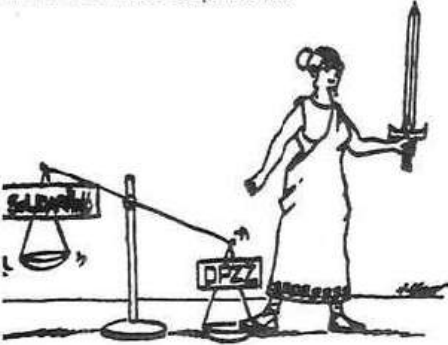
10. Przeciwdziałanie patologiom w funkcjonowaniu systemu finansowo-bankowego.

11. Bezwzględne rozliczenie osób odpowiedzialnych za działania sprzeczne z interesami gospodarczymi Polski, w tym za sfery związane z prywatyzacją, między innymi poprzez pojęcie ustawy o nieprzedawnianiu odpowiedzialności politycznej i karnej za działania godzące w interes Skarbu Państwa.

III W sferze społecznej:

1. Przeciwdziałanie bezrobociu poprzez ustanowienie mechanizmów ułatwiających ochronę oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Rzeczpospolita Polska nie odcięła się nigdy od dziedzictwa po Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej - przejmując wszystkie jej zobowiązania, w tym także wobec funkcjonariuszy aparatu terroru. Ponieważ OPZZ utworzone zostało odgórnie, decyzją ówczesnych władz PRL - władze RP nie mogą uchylać się od odpowiedzialności za zwrot mienia "S", ofiarowanego w stanie wojennym OPZZ. Wszelkie roszczenia "S" z tytułu rewidykacji winny być zaspokajane przez skarb państwa, a ten, by je egzekwował od OPZZ. Być może interpretacja przepisów prawnych okazałaby się wtedy całkowicie odmienna od obecnej... Ale... aby wizja ta mogła się urzeczywistnić, konieczna byłaby nie tylko zmiana niektórych paragrafów ustawy rewidykacyjnej, ale także zmiana mentalności wielu urzędników...



Nie oddawaj swoich praw walkowerem

19 września 1993r.

Demokracja jest bardzo trudnym ustrojem i może funkcjonować tylko w społeczeństwie obywatelskim. Napięcia społeczne i zamęt polityczny - to cena, jaką placimy za 50-letnią przerwę w normalnym rozwoju demokratycznego państwa. Nie popadajmy jednak w kompleksy i nie rezygnujmy ze swoich praw. Dzięki przechowanej tradycji i otwartości na płynące ze świata informacje mamy silną potrzebę własnej podmiotowości - ta potrzeba stała się kamieniem węgielnym pokojowej Rewolucji Solidarności, rewolucji, której dokończenie jest naszym obowiązkiem.

Szkieletem życia publicznego jest prawo, a prawo stanowi się w parlamencie. Chcąc wpływać na kształt prawa, trzeba mieć w parlamencie swoich przedstawicieli. Musimy wprowadzić do parlamentu kształt prawa, trzeba mieć w parlamencie swoich przedstawicieli. Musimy wprowadzić do parlamentu ludzi, którzy chcą i potrafią realizować obywatelski program NSZZ "Solidarność" - budować państwo praworządne i sprawiedliwe, państwo cywilizowane, w którym stwarza się ludziom szanse rozwoju i sukcesu, a najsłabszych otacza przyjazną opieką. Jesteśmy przekonani, że wypchnięcie ogromnej części społeczeństwa poza obszar szeroko rozumianej aktywności oraz wzięcie rozległych obszarów trwałej nędzy stanowi zagrożenie

nie tylko dla reform ustrojowych i społeczno-gospodarczych, ale wręcz dla ekonomicznego i politycznego bezpieczeństwa naszego państwa.

Kampania wyborcza NSZZ "Solidarność" nie będzie kampanią reklamową. Ma to być bezpośredni kontakt z ludźmi, kontakt tworzący więź wzajemnego zaufania i odpowiedzialności, okres intensywnej edukacji obywatelskiej i związkowej.

Potrzebna jest praca i pieniądze
Zwracamy się do wszystkich członków naszego związku, do sympatyków, do osób, które akceptują podstawowe tezy naszego programu:

- uchwalenie konstytucji i spójnego systemu prawa,

- opracowanie i wdrożenie służącej całemu społeczeństwu strategii gospodarczej,

- gwarancje szeroko rozumianego bezpieczeństwa obywateli,

- o udział w pracach komitetów wyborczych NSZZ "Solidarność", organizowanie spotkań z kandydatami oraz wpłaty na rzecz funduszu wyborczego.

Wybierz NSZZ "Solidarność"

Maciej Jankowski
Andrzej Smirnow
Andrzej Wieczorek

Prokurator... kandydatem "S" na senatora

W wydanym na Wybrzeżu "Dzienniku Bałtyckim" (nr 143 z 19.07.93r.) ukazał się krótki wywiad z Leszkiem Lackorzyńskim - kandydatem gdańskiej "Solidarności" na Senatora RP.

Leszek Lackorzyński, w okresie stanu wojennego aktywny działacz podziemnych struktur "S", jest obecnie... prokuratorem wojewódzkim w Gdańsku. Większości z nas wydać się może dziwne, że człowiek piastujący "takie" stanowisko cieszy się pełnym zaufaniem działaczy gdańskiej "S". Ale... Leszek Lackorzyński nie jest zwyczajnym prokuratorem. Utrzymuje stałe kontakty ze Związkiem. Zajmuje się sprawami ludzi represjonowanych przez władze komunistyczne. Zdecydowanie odmówił wszczęcia śledztwa przeciwko dziennikarzom, którzy w "Wieczorze Wybrzeża" opublikowali listy agentów SB, oświadczając, że: "wolność prasy jest ważniejsza, niż ściganie takiego naruszenia tajemnicy państwowej..."

We wspomnianym na wstępie wywiadzie dla "Dziennika Bałtyckiego" Leszek Lackorzyński udowodnił (zadającemu mu pytania dziennikarzowi), że łączenie funkcji prokuratora wojewódzkiego i "solidarnościowego senatora" jest nie tylko możliwe, ale wręcz potrzebne. Zapoznajmy się z jego argumentacją:

"NSZZ "Solidarność" nie jest partią polityczną, która dąży do przejęcia władzy w państwie. Wynika to z ustawowej definicji partii politycznej, która mówi, że jest to takie ugrupowanie, które dąży do przejęcia władzy. Natomiast "Solidarność" dąży do zrealizowania swych podstawowych i niezmiennych celów przyjętych w sierpniu 1980 roku, a dotyczących zbudowania demokratycznego i sprawiedliwego państwa prawa, opartego na nowoczesnych zasadach gospodarki rynkowej. Już po wytypowaniu mnie w głosowaniu tajnym na kandydata do Senatu otrzymałem z zarządu regionu najważniejsze dokumenty związkowe - w tym liczne uchwały władz krajowych i regionalnych. Przeanalizowałem je bezstronnie jako prawnik i kategorycznie stwierdzam, że w tych najważniejszych dla związku dokumentach nie znalazłem ani jednej uchwały, ani jednego sformułowania, które klóciłoby się z obowiązującym po-

rządkiem demokratycznym państwa prawa i z poczuciem sprawiedliwości..."

Uważam, że "Solidarność" jest fundamentem nowego ładu politycznego i gospodarczego, który z takim mozołem tworzymy. Bez tego fundamentu nie zbudujemy nowoczesnego państwa demokratycznego, którego obywatel z państwem tym się identyfikują. Nie może być w naszym kraju podziału na "my" i "oni". Ale czy możliwa jest budowa sprawiedliwego państwa, gdy po czterech latach elity polityczne nie zdołały nawet uchwalić demokratycznej konstytucji? Jak można zbudować

spójny system prawny, gdy nie ma tej najważniejszej ustawy, z której pozostałe powinny wynikać. Pierwszym aktem niepodległościowym Stanów Zjednoczonych było uchwalenie konstytucji, którą Jefferson ze swoimi współtowarzyszami walki napisał w kilka dni. Konstytucja ta obowiązuje do dnia dzisiejszego, a dzień jej uchwalenia jest świętem niepodległości Stanów Zjednoczonych".

Na zakończenie wywiadu Kandydat na senatora stwierdza: "(...) naszym elitom władzy brakuje woli politycznej. Biją się one w cudze piersi, a społeczeństwo zagubione w tym ciężkim kryzysie gospodarczym przypisuje winę za taki stan rzeczy "Solidarności".

Nic dodać, ric ująć!!!

O co walczą strajkujący w Wałbrzyskiej porcelanie

Od kilku miesięcy sprawa Porcelany-Wałbrzych SA stała się głośna w całym kraju. Niemal codziennie informacje o strajku w zakładzie podaje: TV, radio, prasa... Na temat prywatyzacji zakładu wypowiadają się przedstawiciele najwyższych władz państwowych składając... sprzeczne często oświadczenia. A rezultat taki, że w gruncie rzeczy niewiele osób rozumie, o co naprawdę w tym wszystkim chodzi. Zdecydowane stanowisko w sprawie "Porcelany" zajęła od samego początku tylko NSZZ "Solidarność" - od komisji zakładowej "Porcelany", poprzez Zarząd Regionu Dolny Śląsk, po Komisję Krajową - żądając unieważnienia, nieważnej od samego początku (bo zawartej z pogwałceniem podstawowych norm prawnych) transakcji obdarowania nomenklatury postkomunistycznej mieniem narodowym.

Poniżej zamieszczamy materiały przesłane przez wałbrzyską Delegaturę Zarządu Regionu Dolny Śląsk, wyjaśniające istotę problemu.

W obronie majątku narodowego.

Strajk załogi "Porcelany Wałbrzych" SA jest nie tylko walką o sprawy pracownicze, ma także na celu obronę majątku narodowego przed gra-

bięją. Jako zakład dobrze prosperujący (70% na eksport), jeden z nielicznych w woj. wałbrzyskim, został wyludzony od skarbu państwa. W wyniku działalności firmy konsultingowej NMP Bank Handlowy "Consultans", przedstawiciele Ministerstwa Przekształceń Własnościowych oraz obecnych "właścicieli" 70% akcji spółki znalazły się w rękach "Holding S and K". Zarzut ten został potwierdzony kontrolami Najwyższej Izby Kontroli oraz Urzędu Kontroli Skarbowej. Jest przedmiotem dochodzenia Prokuratury Wojewódzkiej w Wałbrzychu z/s Świdnica, jest w kręgu zainteresowań Kancelarii Prezydenta RP, Urzędu Ochrony Państwa. Poinformowani są o nim premier rządu, minister sprawiedliwości. Problem Porcelany jest znany szerokiej opinii społecznej od grudnia 92r. Zaniżona przy wycenie wartość zakładu ze 100 mld na 12 mld, sprzedaż 70% akcji spółki za cenę nieco ponad 8 mld zł., gdy zapasy (surowiec, produkcja w toku, wyroby gotowe) przekraczały wartość 20 mld, a wypracowany zysk netto przekraczał 4 mld zł. To tylko niektóre fakty świadczące o sposobie sprzedaży Porcelany. Ten dobry zakład "kupila" firma "Holding S and K", która w dniu składania

oferty jeszcze nie istniała. Jej doświadczenie w produkcji i handlu porcelaną, szerokie kontakty z branżowcami z Europy i USA były tylko wynikiem ich wybujałej wyobraźni. "Holding" w dniu rejestracji dysponował, oprócz sfałszowanej pieczętki, kapitałem założycielskim w wys. 40 mln zł. Otoczeni tzw. "ochroniarzami" i gronem wypróbowanych przyjaciół z różnych instytucji czują się na tyle bezpieczni, że ignorują nawet wyrok sądu. Po unieważnieniu przez sąd gospodarczy Uchwały Rady Nadzorczej ustanawiającej zarobki właścicielom po 15 i 8 tys. dolarów amerykańskich, a ich żonom po 8 i 2 tys. dolarów miesięcznie, ta sama Rada ustanawia sobie zarobki w kolejności dla pana S ponad 199 mln zł., żony pana S i pana K po ponad 106 mln zł., dla żony pana K na ponad 20 mln zł. Głodowe zarobki załogi (często poniżej 1,5 mln netto), zamykanie ludzi w hałach na kłódki od zewnątrz, szantaż i zastraszanie, represje i łamanie prawa stały się przyczyną zdecydowanego protestu załogi "Porcelany". Będą strajkować aż do zwycięstwa.

Delegatura ZR NSZZ "Solidarność"
Dolny Śląsk woj.wałbrzyskie

Do wszystkich regionów NSZZ "Solidarność", do wszystkich członków i sympatyków naszego związku!

V KZD NSZZ "S" poparł strajkującą załogę "Porcelany-Wałbrzych" SA, która podjęła się obrony grabionego majątku narodowego w sytuacji wydalony się beznadziejnej. Pozbawieni środków materialnych pracownicy z determinacją walczą o unieważnienie umowy kupna - sprzedaży fabryki, która została wyludzona od skarbu państwa. Tu w Wałbrzychu jesteśmy nie tylko świadkami odwagi i poświęcenia, jesteśmy też świadkami ponownych narodzin "Solidarności", również tej przez małe "s", której tak nam ostatnio brakowało. Rośnie poparcie dla dzielnej załogi "Porcelany", ale rośnie też opór przeciwników sprawiedliwości, w tym Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Ministerstwa, w którym chętniej popelnia się błędy (?) niż je ujawnia. Załoga "Porcelany" powiedziała dość! Jej sukces zależy też od naszego zaangażowania i poparcia, w tym materialnego. Pozwólmymy i pomożemy im zwyciężyć! Pomóżmy zwyciężyć "Solidarności"!

Ze związkowym pozdrowieniem

Jerzy Langer
członek KK NSZZ "Solidarność"
Wałbrzych, 2 lipca 1993r.

2 czerwca br. Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" wystosował do Prezydenta RP Lecha Wałęsy list, którego obszerne fragmenty drukujemy poniżej.

Szanowny Panie Prezydencie!

Wielokrotnie zwracaliśmy się do Pana Prezydenta z propozycją odbycia z nami spotkania w sprawach dotyczących żywnościowych interesów emerytów i rencistów, tj. połowy Pana elektoratu.

Od momentu wyboru Pana na szczytne i odpowiedzialne stanowisko, Prezydenta RP, znalazł Pan czas na przedstawienie niejakiemu p.Jaruzelskiemu swej rodziny, co zresztą odbyło się z wielką pompą i honorami. Poświęcił Pan swój cenny czas także panom Kwaśniewskiemu i Milerowi et consortes, jak również innym naszym gnębielom. Dla nas niestety nie znalazł Pan czasu, a ostatnia nasza prośba o spotkanie, skierowana w dniu 21 maja br., telefaksem, na ręce Pana Ministra Stanu, Mieczysła-

Kandydaci na posłów i Senatorów z Kolbuszowej i Regionu

Posłowie:

- 1) **Barbara Frączek** - Poseł na Sejm I Kadencji III Rzeczypospolitej, kandyduje z listy NSZZ "Solidarność"
- 2) **Zbigniew Lenart** - Dyr. LO w Kolbuszowej, kandyduje z listy PSL-PL
- 3) **Edward Mazur** - Dyr. Zespołu Szkół Zawodowych w Kolbuszowej, kandyduje z listy SLD
- 4) **Stanisław Mazan** - Kandyduje z listy PSL
- 5) **Stanisław Wiącek** - pracownik "Prefabet" Kolbuszowa, kandyduje z listy KPN

Senatorzy:

- 1) **Dr Jan Draus** - Dyr i Redaktor naczelny Polskiego Radia i Telewizji w Rzeszowie, Senator Rzeczypospolitej Polskiej II Kadencji Senatu RP
- 2) **Zbigniew Sieczko** - Kandydat na Senatora z Listy NSZZ "Solidarność", kandyduje z "Solidarności rzeszowskiej do Senatu RP"

wa Wachowskiego, podobnie jak i wszystkie wcześniejsze - pozostała bez echa.

Podczas ostatniej konferencji prasowej (1.06.1993r.) zaapelował Pan do p.Wiśniewskiego o spotkanie w sprawie emerytów i rencistów, których przeproszał Pan za zawód jaki sprawił im Pan, odmawiając podpisania Ustawy, przywracającej bezprawnie zabrane dodatki za pracę w szkodliwych dla zdrowia warunkach. A przecież to właśnie ci emeryci i renciści, których reprezentuje p.Wiśniewski dopuścili się w stosunku do Pana Prezydenta bezczelnej i bezkarnej zniewagi, podczas pamiętnego incydentu przed Belwederem. W konkluzji, nie ma Pana czasu dla tej grupy ludzi, która pragnie konstruktywnego spotkania z Panem, znajduje Pan natomiast czas dla eksnomenklatury zrzeszającej - jak to trafnie określił wielki przyjaciel Polski, prof.Zbigniew Brzeziński - zdrajców, zbrodniarzy i złodziei. Zadziwia nas *dialektyka* Pana rozumowania, gdzie tzw. koniunkturaliści uważani są za element konstruktywny, godny dyplomatycznych zabiegów, zaś wierni i oddani, traktowani są jako nieudacznicy, malkotenci i wichryczyle, którym nie warto poświęcać uwagi. Odnosimy wrażenie, że nasza przynależ-

zapaści gospodarczej i bezradności społeczeństwa w obliczu narastających trudności, jest frustracją całego narodu, spowodowana nieuprządkowaniem naszej sceny politycznej - tu i teraz, na miejscu, *vide- np.przypadek Urbana*, który opluwa bezkarnie wszystko i wszystkich, z kościołem na czele, co mu zresztą przynosi miliardowe profity, wykorzystywane następnie na deprawowanie młodzieży, przy absolutnej bierności władz Państwa.

Bezsilność rodzi frustrację, frustracja agresję, agresja bunt, a bunt rodzi zagładę - dla wszystkich Panie Prezydencie, dla nas i dla Pana również.

To nie jest groźba, to geneza niepokoju i destabilizacji, wypraktykowana w Polsce przez wieki. Pan sam jej zresztą doświadczył w latach: 1970 i 1980-1981. W swych wypowiedziach stwierdza Pan, że nie zdradził nic i nikogo, pozwolimy sobie nie zgodzić się z Pańską opinią, według nas zdradził Pan Siebie, Swoje ideały, a przede wszystkim wszystkich tych, którzy widząc w Panu szansę na lepszą Polskę, udzieliłi Panu poparcia. Mimo to nie odwracamy się od Pana, gdyż wierzymy, że dobro Polski musi zwyciężyć.

List emerytów i rencistów "S" do Prezydenta RP

ność do "Solidarności" - czym się szycimy, oraz fakt, iż reprezentujemy ludzi, którzy przez cały okres okupacji hitlerowsko-sowieckiej walczyli o lepsze jutro dla Polski, są dla Pana - mieniącego się człowiekiem walki- niewygodne (...).

Ci, którym obiecał Pan, że puści ich w skarpetkach, obecnie opływają w dostatku, śmieją się nam w twarz i opluwają nas, jak za "dobrych komunistycznych czasów", odgrażają się, że po wygraniu wyborów to oni się z nami rozliczą, w skarpetkach zaś lub nawet bez nich puścił Pan tych, którzy Pana wynieśli (...).

Niemcy, w pewnym przynajmniej procencie rozliczyli hitlerowców, nam naszych rodzinnych hitlerowców rozliczyć nie wolno, dodatkowo premiują się ich za służbę w zbrodniczych, powołanych przez PZPR organizacjach (MO,UB,SB) odpowiednimi emeryturami, gdyż obowiązujące aktualnie przepisy prawne, mimo pozornych możliwości, praktycznie uniemożliwiają ukaranie kogokolwiek (...).

Jesteśmy głęboko przekonani, że głównym źródłem naszych niepowodzeń ekonomicznych,

O tych wszystkich sprawach pragniemy z Panem rozmawiać, proszę uszanować nasze doświadczenie i intencje, proszę zdać sobie sprawę z tego, iż mimo Pana charyzmy i zdrowego rozsądku, wiele problemów, my spotykając się z nimi na co dzień - widzimy jaśniej.

Z przykrością odebraliśmy Pańskie ostrzeżenie, stwierdzające, że zastosuje Pan wszelkie środki przeciwko tym, którzy ośmieleją się okazać swoje niezadowolenie w sposób, który Pan uzna za niesłuszny (określamy to bardzo delikatnie), a kto jest w stanie, z czystym sumieniem stwie iż, co w danej sytuacji jest dla Polski dobre, - co złe co jest słuszne, a co nie?

Panie Prezydencie, czasy, w których rządził "najmądrzejsi i wszystko wiedzący" minęły bezpowrotnie, tę lekcję przerabialiśmy zresztą wspólnie (...).

Łączymy pozdrowienia i wyrazy szacunku Za Prezydium Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" list podpisał

przewodniczący - Zbigniew Gołązka

Dnia 9 lipca br., parlament czeski uchwalił ustawę stwierdzającą, że "system władzy utrzymywanej przez KPCZ" w Czechosłowacji "był przestępczy, bezprawny i godny potępienia, zaś opór obywateli przeciw niemu - moralnie uzasadniony i godny szacunku" ("Życie Warszawy" z dnia 10 i 11 lipca br.).

"Ustawa wprowadza zasadę, iż okres od komunistycznego zamachu stanu w lutym 1948 do objęcia urzędu prezydenckiego przez Vaclava Havla w grudniu 1989, nie wlicza się do terminu przedawnienia tych przestępstw których ściganie ze względów poli-

przestępcze gestapo i SS...

Postulat uznania UB, SB i PPR za organizację zbrodniczą zgłosiło Towarzystwo "Pamięci Ofiar Lublina 1982", podobne wnioski składały także inne stowarzyszenia kombatanckie. Uznania PZPR za organizację przestępczą, a UB, SB i Informację Wojskową za organizację zbrodniczą domagał się ostatnio Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinińskiego. Żądania te zostały zignorowane. Ani rząd, ani sejm nie podjęły żadnych kroków, które by miały doprowadzić do potępienia zbrodniczej, okupacyjnej rzeczywistości komunizmu, dokonywanych wtedy zbrodni i ludzi, którzy je

czego układ w Magdalence jest dotrzymywany przez stronę pseudosolidarnościową, obecnie jest to dla mnie jasne: obie umawiające się strony, oprócz wspólnego interesu wiąże się także wzajemne trzymanie się w szachu i strach przed zdemaskowaniem. Jedni dysponują dowodami zbrodni PZPR i funkcjonariuszy rządu wrogię Polsce agentury komunistycznej, drudzy mają w ręku teczkę swych politycznych kontrahentów zawierające dowody, iż byli oni współpracownikami lub agentami służb bezpieczeństwa PRL i służyli wiernie stronie komunistycznej...

Po upływie czterech lat od

Na Zachód nie mamy co liczyć. Opuścili nas w roku 1939, zdradzili w Jalcie i Poczdamie, a także akceptowali Magdalencę. O demokrację w Polsce i o pozbawienie władzy przefarbowanych ludzi komuny walczyć nie będą. Nie brak zresztą i tam "politycznych półgłówków": oto ostatnio, w jakiejś instancji europejskiej, powierzono towarzyszkowi Cimoszewiczowi opracowanie raportu na temat postępu dekomunikacji w Europie Wschodniej. Bierut by się uśmieł...

Pomiędzy bezkarnością komunistycznych łupieżców, dalszym okradaniem Polski a pauperyzacją ludności, za-

DLACZEGO RZĄD SUCHOCKIEJ NIE NAŚLADUJE CZECHÓW?

tycznych reżim udaremniał" (PAP). Zacytowany przepis uchyla przedawnienie zbrodni komunistycznych i umożliwia ofiarom wyprocesowanie odszkodowań od ich prześladowców. (Ten fragment komunikatu PAP-owskiego "Życie Warszawy" zataiło przed czytelnikami).

Decyzję tę poprzedziły dwa inne, ważne akty prawne: ustawa o ujawnieniu agentów byłych czechosłowackich służb bezpieczeństwa oraz ustawa zakazująca działalności partii komunistycznej.

W ten oto prosty, pokojowy, ale zarazem spektakularny sposób, jeden z najsilniej opanowanych przez komunę krajów demokracji ludowej, rozstał się ostatecznie z komunizmem. Fakt ten został bardzo dobrze przyjęty na Zachodzie, gdzie Republika Czeska uważana jest za kraj, w którym przemiany polityczne ku demokracji i gospodarce w stronę wolnego rynku - posunęły się najdalej. Taki stan rzeczy stwarza Czechom dobrą pozycję przetargową.

Nasze społeczeństwo również pragnie ukarania komuny, potępienia okupacji sowieckiej oraz rozliczenia służalców Moskwy. Środowiska antykomunistycznej opozycji niepodległościowej usiłowały np. przeformować uznanie UB, SB, PPR i PZPR za organizację przestępczą, prowadząc działalność na szkodę Narodu Polskiego, jednakże ludzie rządzący dzisiaj Polską chronią przestępców komunistycznych i nie dopuszczają do ich osądzenia.

Jednym z pierwszych, który wystąpił z taką propozycją był p. Włodzisław Markowski, uczestnik Powstania Warszawskiego, znany przemysłowiec i członek Prezydium Światowego Zw. Żołnierzy Armii Krajowej. Niestety Prezydium tego Związku odmówiło przegłosowania kilkakrotnie zgłaszanego wniosku, na skutek czego p. Markowski wystąpił protestacyjnie z tej organizacji.

W złożonym trzy lata temu pozwie o odszkodowanie do PZPR za straty spowodowane w manipulowanych przestępstwach przez partię procesach sądowych, Stanisława Reymann zażądała także uznania PZPR za organizację przestępczą na tej samej zasadzie, na jakiej Trybunał Norymberski uznał za organizację

popelniali.

Bezkarność komunistycznych zbrodniarzy jest następstwem układów w Magdalence. W obliczu grożącego jej upadku, komuna uknuła perfidny plan, którego celem było utrzymanie ludzi komuny u władzy. Wykorzystano doń wcześniej przygotowaną, specjalnie wyselekcjonowaną część "opozycji", w skład której weszli niektórzy działacze KOR-u, niektórzy pseudokatolicy, rzekomi dysydenci z PZPR i część tzw "elit twórczych". Poważna część tych ludzi była - jak się później okazało - współpracownikami służb bezpieczeństwa PRL.

Z tak wykreowaną przez siebie "opozycją", komuna zawarła przy "okrągłym stole" układ, będący arcydziełem manipulacji politycznej, godnym Taleyranda i Fouche. Miał on na celu utrzymanie w Polsce rządów ludzi komuny.

Układ w Magdalence przedstawiono oszukańczo niezorientowanemu społeczeństwu jako pokojowy plan przyjęcia władzy przez opozycję demokratyczną. To natomiast, co w nim było najważniejsze, tj. zapewnienie bezkarności kolaborantom moskiewskim okupanta i zachowanie ich majątków, co się później ujawniło w polityce "grubej kreski" Mazowieckiego - to przed społeczeństwem zatajono. Ponieważ istniało niebezpieczeństwo, że prawdziwi działacze opozycji przeskoczą w zawarcie układu Polaków z emigracji, przedstawiciele AK i podziemia niepodległościowego oraz niezależnych działaczy związkowych w rodzaju Gwiazdy i Walentynowicz do rokowań nie dopuszczono.

Prawdziwą, niewykłuczoną, że niezapisaną nigdzie treścią układu w Magdalence była następująca transakcja wymienna pomiędzy kierownictwem PZPR, a sfigowaną przez nią "opozycją": "wy nas nie będziecie karać za nasze zbrodnie z okresu istnienia PRL i pozostawicie nam majątki, a my za to nie powiemy społeczeństwu, żeście byli tajnymi agentami naszych służb bezpieczeństwa oraz dopomożemy utrzymać się u władzy i dorobić dużych pieniędzy".

Zawsze zastanawiałem się, dla-

Magdalence nasza sytuacja przedstawia się tragicznie. Ludzie komuny dominują w rządzie, w sejmie, w wojsku, w policji, w Urzędzie Ochrony Państwa, w sądach i prokuraturze, w środkach masowego przekazu, a ponadto w bankach i w znacznej części gospodarki prywatnej.

Oszukani w poprzednich, najuczelniej demokratycznych wyborach, wybraliśmy na oczach całego świata kilkudziesięciu tajnych agentów byłych służb bezpieczeństwa na posłów i senatorów, a inna, trudna do oceny ich liczba, dostała się na wysokie stanowiska państwowe. Podobne nieszczęście nie wydarzyło się dotąd żadnemu państwu w historii...

Obserwujemy postępujący upadek gospodarczy, pozostawienie nieszczęśliwych polskich zesłańców z terenów b.ZSRR własnemu losowi, ubożenie społeczeństwa, wzrost długu zagranicznego, rosnący deficyt w handlu zagranicznym, wzrost bezrobocia, wyprzedaż za bezcen majątku narodowego, niepowodzenia praktycznie we wszystkich dziedzinach działalności państwa, powszechne złodziejstwo, afery nie notowane nawet za czasów komuny i katastrofalny stan praworządności.

Niech nikt nie ludzi się że, zagranica tego nie widzi. Wygłaszane gromko przez rządzącą w Polsce grupę hasła o rozwoju demokracji, wolnym rynku, prywatyzacji, reformach i marszu ku Europie, nie zdołają jej oszukać. Politycy i rządy Zachodu są doskonale zorientowani co do przyczyn tego, co się u nas dzieje, ale do stosunków z rządem PRL-bis podchodzą pragmatycznie. Robili interesy z Stalinem i Hitlerem dlaczego nie mają robić z Wałęsą i Suchocką? Dlatego nie należy przywiązywać znaczenia do zdawkowych komentarzy, jakie się nam robi, wizyt głów państw (np. królowej duńskiej) czy drobnych upominków, jakie niekiedy otrzymujemy. Przy obrocie giełdy londyńskiej wynoszącym 700 miliardów dolarów dziennie, ofiarowanie Polsce 1 miliona dolarów na zmniejszenie zanieczyszczenia atmosfery w Krakowie, odpowiada 100 złotym danym dziadowi pod kościołem...

chodzą ściśle związki przyczynowe. Rząd Suchockiej nigdy nie zgodzi się na naśladowanie braci Czechów w marszu ku Europie i komuny nie potępi. Nie walczy też skutecznie ze złodziejstwem i będącym jego konsekwencją ubożeniem uczciwej części społeczeństwa. Zarządzone już po wprowadzeniu VAT-u duże podwyżki cen oraz protest Kuronia i sprzeciw Wałęsy wobec zwiększenia emerytur, niech nam będą ostrzeżeniem. Tylko "liberałom" w rodzaju Bagsika, Baranowskiego lub Gawronika wolno zarabiać po miliardzie złotych dziennie...

Na szczęście los dał nam skuteczną broń - przedterminowe wybory parlamentarne. Wierzę w instynkt polityczny mych współobywateli i w siłę 7,5 miliona głosów emeryckich. Jeżeli pójdziemy ławą do wyborów i oddamy nasze głosy na centroprawicę niepodległościową, rządy ludzi komuny ustana, powszechne złodziejstwo się skończy a Polacy będą wreszcie mogli przeprowadzić reformy, przystąpić do odbudowy i przebudowy naszego państwa oraz zapewnić weteranom pracy godziwe warunki bytowania.

Jeżeli nie skorzystamy z zesłanej przez los okazji i nie przepędzimy od koryta obecnych właścicieli PRL-bis, będziemy dalej obserwować, jak należące się nam pieniądze wędrują na cudze konta, jak wyciekają z Bągskami zagranicę, jak tworzą fortuny politykom i jak pracują przeciw naszym interesom narodowym. Będziemy się też przypatrywać, jak kolaboranci sowieckiego okupanta konsumują łupy zdobyte podczas 45 lat trwającego rabowania Polski i jak wykorzystują judaszowe srebrniki do utrwalenia swej pozycji. Do tego nam dopuścić nie wolno!

Pokrzywdzony polski emerycie, okradziony z pieniędzy zarobionych ciężką pracą w PRL, poznaj siłę twej kartki wyborczej!

dr Andrzej Reyman
Redaktor naczelny
"Najjaśniejszej Rzeczypospolitej"

(przedruk Nr 6 z dnia 15 VIII 93r.)

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



wrzesień '93

Intencją zamieszczonego artykułu jest ukazanie działań samorządu lokalnego zmierzających do złagodzenia skutków bezrobocia na naszym terenie. Z drugiej strony przybliżenie polityki władz samorządowych idącej w kierunku rozwoju gospodarczego gminy. Dziś samorząd stoi w obliczu alternatywy przeznaczenia środków finansowych na konieczne inwestycje infrastrukturalne (tj. wodociągi, gazociągi, drogi, telefonizacja, reelektryfikacja, oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, cmentarz komunalny, wysypisko śmieci) i kubaturową (blok komunalny - 32 mieszkania) a niezbędną ostoną socjalną rodzin najuboższych.

DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU

Recesja, która dotknęła gospodarkę narodową szczególnie ostro objawiła się na obszarze dawnego COP-u a więc i na Kolbuszowszczyźnie. W ciągu ostatnich 2 lat w samym miesiącu Kolbuszowa zbankrutowało i zostało rozwiązanych 5 zakładów pracy, a pozostałe znajdują się w trudnej kondycji finansowo-ekonomicznej i nie wywiązują się z obowiązku podatnika wobec gminy. Zaległości tych należności do budżetu gminy Kolbuszowa za ubiegły rok wyniosła 1 miliard złotych.

W roku 1992 gmina wydatkowała kwotę 1 mld 100 mln zł na osłonę socjalną dla rodzin ubogich. Natomiast w roku bieżącym na zasiłki jednorazowe dla osób pozostających w trudnej sytuacji materialnej przeznaczono kwotę 2 mld złotych z czego kwoty 1 mld 100 mln zł wydatkowała już do 30.06.1993r.

Ilość osób zgłaszających się do tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej wskazuje, że suma 2 mld zł może okazać się niewystarczająca i koniecznością będzie zamrożenie środków finansowych inwestycji publicznych co w konsekwencji powodować będzie pogorszenie sytuacji finansowej przedsiębiorstw realizujących te inwestycje. Zazna-

czyć należy, że polityka samorządu zmierzała i zmierza w kierunku aktywnych form walki z bezrobociem. Gmina Kolbuszowa jako pierwsza z woj. rzeszowskim zorganizowała tzw. pracę interwencyjną i roboty publiczne. W ramach tych prac zatrudniono 162 osoby.

Od miesiąca lipca br. zatrudniono 46 osób w ramach robót publicznych pozostających na bezrobociu bez prawa do zasiłku.

Samorząd lokalny poczynił starania w celu pozyskania środków finansowych z programu STRUDER na sfinansowanie projektów infrastruktury w mieście i gminie. Program ten finansowany jest z funduszy Wspólnot Europejskich EWG przeznaczony na wsparcie rozwoju strukturalnego regionów dotkniętych dużym bezrobociem. Do realizacji programu zostały wybrane następujące województwa wg kryteriów stopy bezrobocia, udziału "szybkowego" przemysłu oraz dochodu na 1 mieszkańca łódzkie: rzeszowskie, wałbrzyskie, olsztyńskie i suwalskie. W rejonie Kolbuszowej dominuje przemysł budowlany gdzie znajduje zatrudnienie około 30% ogółu zatrudnionych. Na skutek recesji w bu-

downictwie przedsiębiorstwa branży budowlanej borykają się z poważnymi trudnościami finansowymi. Samorząd znając ich aktualną sytuację niejednokrotnie stosuje wobec nich ulgi podatkowe przesunięcia terminów płatności należnych podatków.

Z inicjatywy Rady Miejskiej gmina Kolbuszowa przystąpiła do Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnej SA w Rzeszowie wykupując 10 udziałów akcji. Powinno to zapewnić pobudzenie gospodarki naszej gminy poprzez tworzenie odpowiednich warunków działania podmiotów gospodarczych, stworzenie nowych miejsc pracy, zagospodarowanie funduszy kredytowych wykorzystując kapitał własny spółki, racjonalne zagospodarowanie mienia "niechcianego" przez przekształcone przedsiębiorstwa państwowe, promowanie inicjatyw i przedsięwzięć z zakresu rozbudowy, uzupełnienia infrastruktury technicznej.

Staraniem samorządu gminy Kolbuszowa jest jednym z założycieli Banku Komunalnego. Ma ona zapewnić żywienie aktywności gospodarczej i inwestycji zarówno sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Inwestycje realizowane z budżetu MiG Kolbuszowa finansowane w całości lub przy częściowej partycypacji.

- Inwestycje ukończone zamknięte:

blok komunalny (32 mieszkania), infrastruktura przy bloku Spółdzielni Mieszkaniowej, budynek SP Nr 1 w Kolbuszowej, budynek SP w Hucie Przedborskiej, rozbudowa SP w Hucie Przedborskiej, i rozbudowa szkół w Przedborzu i Zarębkach, linie wodociągowe w miejscowościach Kolbuszowa Dolna, Zarębki, Widełka, Kolbuszowa Górna II etap; linie gazyfikacyjne w miejscowościach Werynia, Bukowiec, Przedbórz, Huta Przedborska, Domatków, część osiedla Polna w Kolbuszowej; telefonizacja w miejscowościach Domatków, Werynia

- Inwestycje w trakcie realizacji:

rozbudowa szkół: Nr 2 w Kolbuszowej i w Kupnie, udział w budowie sali widowiskowo-sportowej przy LO w Kolbuszowej, rozbudowa bazy hotelowo-sportowej b. MOSiR

- wodociągi w budowie:

Kupno, Nowa Wieś, część osiedla Polna

- linie gazyfikacyjne w budowie:

Świerczów, część osiedla Polna
- **W fazie planów i dokumentacji:**

przygotowanie dokumentacji reelektryfikacji wsi Żary oraz elektryfikacji osiedla Polna i przyległych terenów. Opracowano program i zlecono wykonanie dokumentacji na oczyszczalni ścieków oraz cmentarza komunalnego.

Koncepcja wprowadzenia inkubatora przedsiębiorczości na identycznych zasadach jak funkcjonujący w Mielcu na terenie Kolbuszowej została zmieniona. Wpływ na to miały realia rynku i specyfiki naszego terenu. Postanowiono, że w obiektach b.POM Kolbuszowa wprowadza się wypracowany model inkubatora odpowiadający lokalnym warunkom. Mając na uwadze promocję gminy oraz zainteresowanie inwestorów krajowych i zagranicznych, wymianą doświadczeń innych samorządów, nasza gmina bierze aktywny udział w pracach krajowych organizacji samorządowych tj. Unia Miasteczek Polskich, Konwent Wójtów i Burmistrzów i KSTT.

Skalę bezrobocia powiększa

zła struktura rolna. Rejon nasz charakteryzuje mała powierzchnia gospodarstw rolnych a ponadto niska bonitacja gleb - przeważnie V i VI klasa. 62% stanowią gospodarstwa do 1,5 ha przeliczeniowego co powoduje, że rolnicy ci z ustawy pozbawieni są zasiłku dla bezrobotnych a de facto są bezrobotnymi. Inną barierą hamującą rozwój gospodarczy gminy Kolbuszowa a związaną z bezrobociem jest fakt zwalniania w pierwszej kolejności mieszkańców naszej gminy z zakładów Mielca, Rzeszowa, Nowej Dęby i Stalowej Woli zatrudnionych w tychże zakładach. Tak duża stopa bezrobocia i pogłębiające się recesje oprócz przedstawionych działań zdeterminowała samorząd lokalny do starań o uznanie rejonu Kolbuszowskiego za zagrożony strukturalnym bezrobociem. Niestety pomimo wielokrotnych wystąpień do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej rejon Kolbuszowej do tej pory nie został uznany za zagrożony strukturalnym bezrobociem.

Elżbieta KOCZOŃ-MACHETA
Waldemar MACHETA

INFORMACJA

Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej informuje iż z dniem **15 września 1993r.** upływa termin płatności **II raty podatku od posiadanych środków transportu.**

W związku z tym uprasza się o uiszczenie należności podatkowych w tutejszym Urzędzie, u sołtysów i w Banku Spółdzielczym w Kolbuszowej.

Za uchylenie się od obowiązku płatności podatku i nieterminową wpłatę naliczone będą odsetki od dnia wymagalności do dnia wpłaty.

Równocześnie informuje się, że wygaśnięcie obowiązku podatkowego w podatku od środków transportowych następuje z końcem miesiąca, w którym środek transportowy został na stałe wycofany z ruchu lub zbyty. Czasowe wycofanie środka transportowego z ruchu nie zwalnia z obowiązku płatności podatku.

W razie zaistnienia okoliczności mających wpływ na powstanie lub wygaśnięcie obowiązku podatkowego, zmiany miejsca zamieszkania, należy powiadomić tutejszy Urząd w terminie 14 dni od dnia zaistnienia tych okoliczności.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza:

I. O możliwości zakupu na przetargu ustnym na własność lub w wieczyste użytkowanie następujących działek budowlanych w Weryni:

nr 821/14 z ceną wywoławczą w wysokości 11520 zł za 1m² wadium wynosi 1 mln zł.

nr 1134/20 o pow. 675 m² z ceną wywoławczą 8060 zł za 1m² wadium wynosi 1 mln zł.

nr 813/12 o pow. 671 m² z ceną wywoławczą 11520 zł za 1m² wadium wynosi 1,5 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 października br. o godz. 9-tej w Urzędzie Miasta i Gminy.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które wpłacą wadium najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.30. Osoby, które przetarg wygrają a uchylą się od zawarcia umowy notarialnej tracą wadium. W przypadku nabywania działek w wieczyste użytkowanie nabywca płaci co roku opłatę roczną w wysokości 1% oraz I opłatę wysokości 20% liczonych od wycycytowanej ceny. Pierwsza opłata płatna jest przed zawarciem umowy notarialnej. Zastrzega się prawo odstąpienia w części lub całości od przetargu bez podania przyczyny.

II. O sprzedaży lub oddaniu w wieczyste użytkowanie (bez przetargu) gruntów na uzupełnienie działek przyległych:

1. działek gruntowych z tzw. mienia gminnego w Weryni: nr 821/1, 821/3, 821/12, 821/23, 1134/4, 1134/9, 1134/12, 1134/14, 821/19, 821/31, 812/1, 812/2, 812/4, 812/5, 812/6, 813/6, 813/7, 813/9, 813/16, 816/7, 816/8 - z ceną 1 m² w wysokości 11520 zł. oraz 1134/2 - z ceną 1m² w wysokości 5760 zł.

2. działek stanowiących drogi dojazdowe: nr 821/2, 821/4, 821/5, 821/9, 821/13, 821/15 - 6/9 części, 1134/6, 1134/11, 1134/15, 1134/19, 821/28, 812/3, 813/15 - z ceną za 1 m² w wysokości 5760 zł.

3. działek położonych w Kolbuszowej Górnej: nr 415/2 - drogi doj. o pow.67 m² za cenę 1 m² w wysokości 7500 zł.
415/3 o pow. 68 m² za cenę 1 m² w wysokości 18 600zł.
415/4 o pow. 83 m² za cenę 1 m² w wysokości 18 600 zł.

4. O możliwości otrzymania w wieczyste użytkowanie (na zasadzie posiadania) następujących działek zabudowanych w Weryni:

nr 1134/17 o pow. 1478 m²

nr 1134/18 o pow. 490 m²

nr 813/10 o pow. 620 m²

nr 1005/3 o pow.1324 m²

Osoby zainteresowane nabyciem w/w gruntów (w punkcie II) winny zgłaszać się do tut. Urzędu w pokoju 23 celem ustalenia warunków nabycia na piśmie. Osoby, które użytkują w/w grunty i nie zawrą umów notarialnych na kupno lub wieczyste użytkowanie do końca 93r zobowiązane będą płacić czynsz dzierżawny.

Zarząd Miasta i Gminy

MATURZYŚCI LO - ROCZNIK 1973...

z Kupna na amerykańskie uniwersytety...

(rozmowa ze Stanisławem Drożdżem, absolwentem kolbuszowskiego liceum)

Andrzej Jagodziński: W tym roku minęło 20 lat od naszego egzaminu dojrzałości. Z tej okazji zorganizowaliśmy zjazd koleżeński. Niektórzy z nas spotkali się po raz pierwszy od dnia zakończenia nauki w naszej kolbuszowskiej "Budzie". Staszku, czy 20 lat to bardzo dużo?

Stanisław Drożdż: To zależy jak na to spojrzeć. 20 lat - to więcej niż nasz wiek w okresie składania matury. 20 lat temu żyliśmy w zasadzie w innym świecie. Dotyczy to sfer tak politycznych jak i technologicznych, choć trudno je rozdzielić do końca, bo przecież rozwój technologii warunkuje także przemiany polityczne. Żyjemy zresztą w czasach szczególnych, czasach niezwyklej dynamiki postępu w każdej dziedzinie. Skala czasowa ulega więc tym większej kompresji, a 20 lat to dużo, to coraz więcej. Także w życiu każdego z nas zdarzyło się wiele.

A.J.: Wiem, że jesteś żonaty, masz 14-letnią córkę Dianę, jesteś naukowcem bardzo skutecznie zajmującym się fizyką. Jak wyglądała w ciągu tych 20 lat Twoja droga zawodowa?

S.D.: Proponujesz Andrzejku, żebym powiedział tu coś o sobie. U mnie też zdarzyło się dużo w ciągu tych 20 lat. Na pewno więcej niż mogłem przewidzieć. Stało się tak, że zostałem fizykiem, w zasadzie fizykiem jądrowym. Mieszkam w Krakowie, zawodowo jestem związany z tamtejszym Instytutem Fizyki Jądrowej oraz Uniwersytetem Jagiellońskim. Uzyskałem kolejne stopnie naukowe, a w roku 1988 zostałem docentem. W chwili obecnej toczy się procedura z przyznaniem mi "belwederskiego" tytułu profesora.

A.J.: Praca naukowa wymaga wielu kontaktów międzynarodowych. W jakich krajach przebywałeś?

S.D.: Ponieważ fizyka jest jedna na całym świecie, a warunkiem prawidłowego jej rozwoju jest, wymiana myśli naukowej w formie współpracy międzynarodowych - spędziłem w sumie kilka lat w zachodnich ośrodkach naukowych, głównie Niemiec, Francji i USA. Uczestniczyłem też w wielu międzynarodowych konferencjach, z bardziej egzotycznych miejsc można wymienić Kioto w Japonii, Sao Paulo w Brazylii, Aspen w Colorado (USA), Heraklion na Krecie.

A.J.: A wracając do kwestii 20 lat, jak Ty odebrałeś nasze spotkanie po tylu latach?

S.D.: Przyznam Ci się, że bardzo mnie wzruszyło. Kiedy wszyscy zasiedliśmy do stołu z naszą ukochaną wychowawczynią Panią Profesor Joanną Ziolo, z Panem Dyrektorem Karolem Grodeckim, to mimo że, niektórzy z nas spotykali się po raz pierwszy po 20-stu latach, było tak dużo serdeczności, a nastroj był taki, jakby czas naszych wspólnych spotkań w kolbuszowskim liceum był nie dalej niż wczoraj.

A.J.: Wiemy, że fizyka dla nie wtajemniczonych jest nauką hermetyczną. Spróbuj, proszę, wyjaśnić laikowi - czym się zajmujesz konkretnie w ramach fizyki?

S.D.: Moje zainteresowania naukowe ewoluują. To, do czego ostatnio doszedłem, można zakwalifikować jako teorię systemów złożonych. Jest to wyjście nawet poza tradycyjnie rozumianą fizykę, bo systemem złożonym jest nie tylko jądro atomowe, czy zespół oddziaływujących molekuł, ale także na przykład, mózg człowieka, całe społeczeństwo czy atmosfera ziemi. W tej klasie zagadnień mieszczą się też problemy populacji gatunków, trzęsień ziemi czy praw marketingu. Celem teorii jest natomiast zrozumienie jak, w tak ogólnie rozumianym skomplikowanym układzie, który ma naturalną skłonność do zachowań chaotycznych,



Grupa maturzystów z roku 1973 wraz z wychowawczynią klasy "c" prof. Joanną Ziolo i dyrektorem Karolem Grodeckim (trzeci z prawej Stanisław Drożdż)

rodzą się zachowania regularne i kolektywne, jakie są możliwości prognozowania, jak przedstawia się problem stabilności. Całą powyższą klasę zagadnień określa się często mianem dynamiki nieliniowej. Stąd laboratorium, które w mojej inicjatywy powstało w zeszłym roku w naszym krakowskim instytucie i którego jestem kierownikiem, nazywa się Laboratorium Dynamiki Nieliniowej.

A.J.: Na początku naszej rozmowy zaznaczyłeś, że żyjemy w czasach niezwyklej dynamiki postępu w każdej dziedzinie. Jednakże, na przykładzie własnych obserwacji i swojej pracy w bibliotece, z niepokojem patrzę na ciągłe ograniczanie dotacji na oświatę, kulturę i naukę. W przypadku naszej biblioteki nie jest to spowodowane nawet spadkiem dochodów gminy, lecz przekonaniem niektórych, że wydaje się stosunkowo za dużo pieniędzy na biblioteki. Państwo też ogranicza drastycznie wydatki na te sfery. Co Ty o tym sądzisz? Czy tak jest również na Zachodzie?

S.D.: Tu poruszasz, Andrzejku, niezwykle ważny, a niestety, równocześnie bardzo bolesny temat. Problem, który absolutnie słusznie dostrzegasz na gruncie biblioteki jest wykładnią znacznie szerszego zjawiska: pogłębiającego się niedofinansowania nauki, oświaty i kultury w naszym kraju.

Można oczywiście argumentować, że nie dysponujemy odpowiednimi środkami finansowymi, ale prawda jest taka, że w każdym ze znaczących krajów świata przeznaczają się znacznie większą niż u nas część budżetu na sprawy oświaty i nauki, a naród nie oświecony - to naród bez inicjatywy twórczej, który traci nawet to, co już posiada to więc naród, który łatwo zniewolić. Przy okazji konferencji z tzw. fizyki mezonów gościliśmy w maju w Krakowie grupę profesorów z kilku niemieckich uniwersytetów. Większość z nich była po raz pierwszy w Polsce, co pozwala spojrzeć na nasze sprawy z innej perspektywy. Pomagałem im także zwiedzać Kraków, dużo rozmawialiśmy o aktualnych problemach naszego kraju. Przed odjazdem jeden z nich powiedział, że choć widać, iż Polska to kraj niebogaty, to jednak jest tu obiecująca baza kulturowa i oświatowa i dlatego ten kraj ma szansę także na sukces gospodarczy. Inni się z nim zgodzili. Nie zniszczmy więc tej bazy, bo bezpowrotnie stracimy taką szansę. Odbudowa sfer kultury i nauki to sprawa wyjątkowej pracy co najmniej jednego pokolenia.

A.J.: Jakie są twoje plany na przyszłość?

S.D.: W chwili obecnej moją ambicją jest stworzenie w Krakowie liczącego się w świecie centrum badań systemów złożonych. Wygląda na to, że idziemy we właściwym kierunku. W związku z tą tematyką za dwa tygodnie (14 sierpnia) wyjeżdżam do USA na semestr jesienno-zimowy do Uniwersytetu Illinois w Urbana-Champaign, gdzie jestem zaproszony jako *visiting profesor* (profesor wizytujący). Można tu dodać, że jest to jeden z największych i najlepszych amerykańskich uniwersytetów. Także inni moi krakowscy współpracownicy wyruszają w świat, a pewni młodzi ludzie z Zachodu czy Dalekiego Wschodu już wyrażają zainteresowanie czasowym pobytom w naszej grupie w Krakowie. To przyszłość najbliższa. Jeśli chodzi o dalszą, to jest niewykluczone, że podryfują trochę w kierunku polityki. Nie z miłości do polityki oczywiście, ale z potrzeby konstruktywnego działania w sprawach, które nas wszystkich dotyczą.

A.J.: Będziemy wtedy z Tobą, a tymczasem dziękuję za rozmowę.



Moje osobiste doświadczenie świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Obserwuję, że ludzie interesują się bardzo polityką, że mają rozeznanie w bieżących zagadnieniach politycznych. Z tego cieszę się bardzo, bo upolitycznienie obywateli, ich troska o sposób i jakość rządzenia, należą do postaw demokracji. Jeżeli to moje spostrzeżenie jest słuszne, to dlaczego rozpowszechnia się teza o apolityczności Polaków? Wydaje mi się, że niektóre ośrodki polityczne, zwłaszcza te, które mają obecnie wpływ na politykę informacyjną, będąc u steru rządów, są zainteresowane w rozpowszechnianiu tezy o apolityczności polskiego społeczeństwa, by móc w niesprzyjających dla nich okolicznościach odwołać się do niedemokratycznych środków sprawowania władzy, uzasadniając je w sposób, mogący znaleźć zrozumienie na Zachodzie, mianowicie, że nie da się rządzić całkiem demokratycznie w apolitycznym społeczeństwie. Innym elementem obrazu Polaków, rozpowszechnionym na Zachodzie, jest twierdzenie o ich nacjonalistycznym nastawieniu. Miałoby się to przejawiać w spontanicznej nieufności wobec obcokrajowców i braku tolerancji w stosunku do tego, co obce bądź na płaszczyźnie kulturowej, bądź na płaszczyźnie gospodarczej.

Każdy mój pobyt w rodzinnym kraju staje się dla mnie również swoistym przeżyciem intelektualnym. Dokonuję mimowolnie konfrontacji obrazu Polski, jaki jest rozpowszechniony w krajach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech i we Francji z polską rzeczywistością.

Za każdym razem dochodzę do wniosku, że Polacy to nieco inni ludzie, że Polska to nieco inny kraj, aniżeli to, co się pisze i mówi o Polakach i Polsce na zachodzie. Dla przykładu rozpowszechniona jest opinia o apolityczności Polaków, o odwróceniu przeciętnego Polaka od polityki.

SPOJRZENIE NA POLSKĘ Z ZEWNĄTRZ I OD ŚRODKA

Muszę znowu powiedzieć, że mój pobyt w Polsce świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Obserwuję otwartość moich rodaków na wpływy zagraniczne oraz tolerancję wobec ludzi, mających nieco inny sposób postrzegania rzeczywistości społecznej. Tutaj również przypuszczam, czy aby ten obraz Polaka-nacjonalisty, który przekazują na zachód, związani z układem okrągłego stołu publicyści i politycy, nie byłby tylko dziwnym i zasmucającym instrumentem w niektórych warszawskich rozgrywkach politycznych.

Wbrew temu, co się niekiedy słyszy i czyta, stan politycznej świadomości Polaków nie wydaje się wcale taki zły. Stąd też płynie mój optymizm, że w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, społeczeństwo polskie opowie się za tymi wywodzącymi się z "Solidarności", siłami politycznymi, które proponują program rzeczywistej zmiany dotychczasowych układow w polityce i gospodarce, będących jak wiadomo dziwną mieszaniną starego i nowego, dziwnym rozwiązaniem komunistycznych zwyczajów, z demokratycznymi procedurami. Przeciętny i przyzwoity Polak powinien wreszcie swoim demokratycznym głosem doprowadzić do tej zmiany politycznej, która zaznaczyłaby raz na zawsze koniec PRL-u oraz początek wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zakończenie kilka słów o Kolbuszowej. Miasto, w którym się urodziłem i wychowałem, nabrało życia i kolorów. Stało się miejscem, do którego przyjeżdża się z ochotą i przyjemnością. Wprawdzie dowiaduje się z ostatniego numeru "Przeglądu Kolbuszowskiego", że Kolbuszowa i okolice znajdują się w dość trudnej sytuacji gospodarczej, ale wierzę jednak, że aktywność, pomysłowość

oraz polityczna świadomość moich rodaków sprawią, że z Kolbuszowej stanie się ważny i prosperujący ośrodek gospodarczy. Jestem również przekonany, że mieszkańcy Kolbuszowej i okolic mają pełną świadomość tego, że możliwość poprawy sytuacji w terenie zależeć będzie również od koniecznych zmian politycznych na szczeblu centralnym. Dlatego też nadchodzące wybory parlamentarne mają szczególne znaczenie. Za pośrednictwem karty wyborczej mieszkańcy Kolbuszowej i okolic wybierają kształt Polski, na którym im zależy, oraz który jest ugruntowany w tradycji demokratyczno-niepodległościowej, wybiorą równocześnie perspektywę rzeczywistego rozwoju dla swojego regionu.

dr Franciszek DRAUS

- politolog, wieloletni wykładowca nauk politycznych we Francji i Niemczech, obecnie pracuje w Instytucie Gospodarki Niemieckiej w Kolonii.

BARBARA FRĄCZEK

1) Dlaczego kandydujesz z listy "S"?

Z NSZZ "S" jestem związana od 1980r. "Solidarność" była wtedy i pozostała w mojej opinii do dzisiaj, jedyną sprawdzoną szansą dla wolnej i niepodległej Polski. Walka o taką Polskę wciąż trwa. Jedynie "Solidarność" oparta na nauce społecznej kościoła, chroniąca najbiedszych, ubogich, chorych, bezrobotnych i pracujących dostrzega człowieka jako podmiot. Podstawą pomysłu rozwoju naszej Ojczyzny jest godność i wolność każdego z nas. Jej pochodnią winna być koncepcja gospodarki, polityki społecznej polityki zagranicznej itd. Tylko

reprezentanci NSZZ "Solidarność" nie zainteresowani udziałem we władzy, mogą pominąć ambicje osobiste i skoncentrować swoje uczestnictwo w parlamencie na interesach społecznych i trosce o potrzeby zwykłych ludzi. Do sejmu RP I Kadencji kandydowałam z listy NSZZ "S" i pozostałam wierna temu wyborowi.

2) Co jako parlamentarzysta zamierzam zrobić

- dla związku
- dla Kraju i jego mieszkańców.

Nie rozdzielalabym tych wątków. Uważam, że wszystko co robię dla związku powinno służyć Krajowi i jego mieszkańcom, i odwrotnie. Uważam za zasadnicze uchwalenie przez Sejm II-ej kadencji Konstytucji III-ej Rzeczypospolitej. Jako parlamentarzysta I-ej kadencji pragnęłabym pilotować sprawy już rozpoczęte, a więc:

- problemy z jakimi boryka się wciąż przemysł obronny, szczególnie lotniczy w naszym województwie i Kraju,

- sprawy bezrobocia, którego dolegliwości szczególnie dają się we znaki na terenie Mielca, Leżajska i Kolbuszowszczyzny,

- jako były członek Komisji Zdrowia, która była już o krok od złożenia do laski marszałkowskiej projektu ubezpieczeń zdrowotnych, nadal wspierałabym tę inicjatywę, poszerzoną o problem całości ubezpieczeń społecznych, tak ważny dla rzesz emerytów,

- pragnęłabym kontynuować jako była przewodnicząca Podkomisji do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tak ogromnie ważny społecznie problem jakim jest walka z alkoholizmem.

- jako były członek Komisji Nadzwyczajnej do ustawy prawnej dziecka poczętego pragnęłabym, aby każde życie było chronione od poczęcia do naturalnej śmierci, czego nie gwarantuje dzisiejsze prawo.

3) Dlaczego wyborcy mają Ci zaufać, że nie zawiedziesz zaufania, którym cię obdarzą?

* Jako poseł I-ej kadencji Sejmu RP starałam się swoim zaangażowaniem, pracą w Sejmie i biurze poselskim, uczestnictwem w spotkaniach, dać wyraz szacunku dla każdego potrzebującego człowieka. Próbowałam podejmować i pilotować każdą nawet najdrobniejszą sprawę. Za pomoc szczególnie wdzięczna jestem pracownikom mojego biura, kandy-

WYBORCO

Aby prawidłowo oddać głos na posła lub senatora należy:

- postawić znak "x" po lewej stronie nazwiska kandydata na posła i senatora, których darzysz swoim zaufaniem.

Twój głos będzie ważny gdy na liście kandydatów na senatorów woj. rzeszowskiego postawisz znak "x" przy dwóch nazwiskach.

Na liście kandydatów na posłów postawić należy znak "x" tylko przy jednym nazwisku.

dującej z listy NSZZ "S" prawnicze Elżbieta Markowicz i prowadzącej biuro Helenie Cieśli.

Uczestniczyłam we wszystkich posiedzeniach I-ej kadencji Sejmu RP, a w głosowaniu (co może sprawdzić każdy wyborca) wyrażałam opinie Komisji Zakładowych naszego regionu i jego najwyższych władz Zarządu Regionu, bądź Prezydium Zarządu Regionu.

**Wszystkim,
którzy przyczynili się do
uruchomienia
gabinetu stomatologicznego
w Szkole Podstawowej Nr 2:
Rodzicom, Władzom Miasta,
Fundacji na Rzecz Rozbudowy
Szkoły Podst. Nr 2
serdeczne podziękowanie składają
uczniowie, Komitet Rodzicielski oraz
Grono Pedagogiczne
i Dyrekcja Szkoły Podst. Nr 2
w Kolbuszowej**

Cisza nocna - przeżytek?

Dawno temu ktoś mądry wy-myślił, iż w nocy ludzie powinni spać, jednak "nocne marki" słyną z tego, że prowadzą nocne życie i to, niestety, nie całkiem ciche, stosując się raczej do cytatu z wiersza "Paweł i Gawel": "wolność Tomku w swoim domku", a że sąsiad obok czy nawet, nierzadko, w sąsiednim bloku przekręca się w łóżku z boku na bok, zgrzytając zębami i pomstując na sprawcę hałasów, zakrywając głowę koldrą, o to mniej-sza, to jego kłopoty. Nie chodzi tu o jakieś pijackie libacje, z uczestnikami których nie da się polemizować. Najbardziej dziwne jest, zdawałoby się, takie zachowanie ludzi ciut myślących, na tzw. poziomie, którzy jednak w pogoni za dniem dzisiejszym chyba już przestali zadawać sobie ten wielki trud jakim jest myślenie. Rozumiem obchodzenie hucznych imienników czy innych uroczystości rodzinnych (jestem człowiekiem tolerancyjnym). Świętowanie imprez rodzinnych przyjęło się w naszym życiu i nie ma powodu, byśmy z nich rezygnowali, przecież w tych ciężkich czasach odrobina relaksu i radości należy się wszystkim, chociaż przyjęcia bywają już coraz skromniejsze, ludzie po prostu na nie nie stać. Hałasy z takiej okazji można wybaczyć i pomęczyć się jedną noc, tym bardziej iż są to rzadkie uroczystości. Inna sprawa gdy jakiś zapalony majsterkowicz stukną nam nad głowę przez całe noce, w dzień zapewne odpoczywając i zbierając siły do spędzenia następnej nocy podobnie.

Wygląda na to, że najlepiej pracuje mu się właśnie nocą. Znane jest przecież powiedzenie: "Im ciemniej, tym przyjemniej", równie dobrze może ono dotyczyć remontu mieszkania. Hałasy także mogą dochodzić z drobnego zakładu, szurania, pukania rozpoczynają się po zakończeniu ostatniej zmiany popołudniowej. Trudno jednak uciszyć zakład dla naszego dobrego snu. To zrozumiałe. Jednak już kolejną noc z rzędu zastanawiam się jak można w owym zakładzie co noc włączać na cały regulator magnetofon. Piosenki z lat 70,80 nie są złe (wiem, ponieważ całą noc muszę ich wysłuchiwać), ale na miłość boską w dzień! Dziesiątki rodzin mieszkające nie opodal chcą spać, a ryk głośników temu nie sprzyja. Są przecież wśród nich rodziny z małymi dziećmi, są ludzie starsi, a także, coraz mniejsza wprawdzie, liczba ludzi pracujących, którzy rano nie mogą już odespać zarwanej nocy przez wysłuchiwanie przymusowej dyskoteki, ponieważ z zapuchniętymi z braku snu powiekami muszą stawiać się do pracy. Ktoś kiedyś ustalił ciszę nocną w godz. 22.00-6.00. Wiedział co robił. Wszystkim należy się kilka godzin spokojnego snu potrzebnego do regeneracji organizmu. Jeśli więc nie możesz żyć nocą bez muzyki słuchaj jej, ale tak, byś słyszał ją tylko ty. Nie zmuszaj innych do jej słuchania, nie wybijaj ze snu Bogu ducha winnych sąsiadów czy nawet czasem połowy osiedla. Szanuj cudzy wypoczynek. Miej trochę wyobraźni.

K. M.

Podziękowanie

ks. arcybiskupa I. Tokarczuka

Bardzo serdecznie dziękuję za przysłanie mi dwóch egzemplarzy "Przeгляdu Kolbuszowskiego". W jednym z nich jest artykuł poświęcony mojej osobie. Wdzięczny też jestem za artykuł o Ks. prof. Smoleniu, który był moim przyjacielem.

Sam "Przeгляд Kolbuszowski" jest redagowany bardzo interesująco i na dobrym poziomie.

Życzę dobrych osiągnięć. Tymczasem dla autorki artykułu pani Haliny Dudzińskiej i dla całego zespołu redakcyjnego dołączam wyraz szacunku i oddania.

Szczęść Boże!
Przemyśl, 30. VII. 1993r.



"Ręce dla Marka"

Fundacja Pomocy



przy Zespole Szkół Zawodowych w Kolbuszowej
Nr konta 96 93 23 - 17 33 - 4
Bank Spółdzielczy Kolbuszowa

ORBIS w Dębicy

oferuje najtańsze bilety lotnicze

LOTu, DELTY, BRITISH-AIRWAYS, AirCANADA, AirITALIA, MALEW, KLM

Taryfa emigracyjna W-wa - Nowy York \$475
W-wa - Chicago \$525

Taryfa rodzinna, roczna w obie strony już od \$1305 (2 osoby)

Bilety autokarowe do: Niemiec, Anglii, Francji, Włoch
Hiszpani, Beneluxu, Austri i innych

Sprzedaż i rezerwacja za pośrednictwem Biura Usług Turystycznych, Kolbuszowa, Pl. Wolności 6, tel. 271-456
Czynne: 10⁰⁰ - 17⁰⁰, w soboty 10⁰⁰ - 13⁰⁰



Ośrodek Charytatywny "ISKIERKI"

... w którym gromadzą się dzieci z rodzin potrzebujących pomocy. Otrzymują tam ciepłe posiłki, fachową pomoc wychowawczo-dydaktyczną oraz lekarską. Zostań przyjacielem "ISKIEREK". Czekamy na Twój gest miłości
Wszelkie ofiary można przesyłać na konto:

KOŁO CHARYTATYWNE przy Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego

41-200 Sosnowiec, ul. Krasińskiego 31, Bank Śląski S.A. VII Oddział w Katowicach nr r-ku 312608-23823 139-11

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł
Słownie złotych

wplacający

Dokładny adres

na r-k Rzymsko-Kat. Parafia Podwyższenia Krzyża Św. Sosnowiec - Środula ul. Krasińskiego 31

na nazwa banku Bank Śląski S.A. VII Oddz. w Katowicach

Nr 312608-23823 r-ku 139-11

stempel Pobrano opłat
podpis przyjmującego

Odcinek dla banku

zł
Słownie złotych

wplacający

Dokładny adres

na r-k Rzymsko-Kat. Parafia Podwyższenia Krzyża Św. Sosnowiec - Środula ul. Krasińskiego 31

na nazwa banku Bank Śląski S.A. VII Oddz. w Katowicach

Nr 312608-23823 r-ku 139-11

stempel Pobrano opłat
podpis przyjmującego

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł
Słownie złotych

wplacający

Dokładny adres

na r-k Rzymsko-Kat. Parafia Podwyższenia Krzyża Św. Sosnowiec - Środula ul. Krasińskiego 31

na nazwa banku Bank Śląski S.A. VII Oddz. w Katowicach

Nr 312608-23823 r-ku 139-11

stempel Pobrano opłat
podpis przyjmującego

Gdzie jesteś PRAWDO?... Kulisy wielkiej i małej polityki

*Nie wziąłem od was nic, o! wielkoludy
Próć dróg zarosłych w piolun, mech i szale,
Próć ziemi, kłatwą spalonej i nudy...
Samotny wyszedłem i sam błędnie dale.*

C. K. Norwid

Dane mi było podglądać "wielką i małą Kolbuszowską politykę" przez dziurkę od klucza. Byłem i jestem niczym. Byłem i jestem chłopcem-robotnikiem. Słowem: ja tu nie rządzę, ja tu tylko sprzątam. Wydawało mi się, że nie przypadkiem - jak uważają inni - wydarzenia końca naszego stulecia oderwały mnie od pluga i łopaty. Materialnie, jak to zwykły śmiertelnik czyni, chciałem wiedzieć po co i dla kogo przewracam ziemię plugiem i łopatą?

Dalej idąc tokiem materialnego myślenia z perspektywy minionych lat, zbyt późno doszedłem do wniosku: moje szare komórki okazały się na tyle mało wydolne, że nie załapałem się. Nie ubolewam bynajmniej z tego powodu. Tyle satyry. Jest w tym dużo prawdy, ale nie o tym chciałem pisać.

Dane mi było poznać "wielkich i małych kolbuszowskiego świata" z przed i po 4 czerwca 1989r. Cóż to był wówczas za entuzjazm. Cóż za symbioza. Były ideały, autorytety i zwykli szarzy ludzie do roboty. Nie wątpiłem "Solidarność" była cudem XX wieku. Była murem zamykającym 40-to letni rozdział wschodniego totalitaryzmu. Kolbuszowszczyzna również dołożyła swoją skromną, małą cegiełką.

27 maja 1990r. - wybory samorządowe. Po wojnie na górze przyszedł czas na dół. W przeddzień wyborów samorządowych 3 kwietnia 1990r. swoistą próbą dla ludzi z kolbuszowskiej "Solidarności" był "atak" na budynek byłej PZPR w Kolbuszowej. W piękny targowy dzień "ludzie do szarej roboty" wykonali swoje zadanie. Minutę przed dziewiątą rano tego dnia Kolbuszową obiegła wieść - "Biały dom wzięty". "Ludzie do

szarej roboty" czekają na "ludzi z góry". Nie wszyscy z nich pojawiają się natychmiast, choć dzieliło ich kilka kroków od miejsca zdarzenia. Dużo wcześniej poprzedzają ich ludzie z białego poloneza tj. panowie z rzyszowskiej Socjaldemokracji. Na kilka godzin pozostają sam na sam z losem. Odczuwają brzemie odpowiedzialności na swoich barkach. Czują się jak owce bez pasterza. Obawiają się, czy ich "szare komórki" będą na tyle wydolne, by sprostać wyzwaniu. Nikt z nich nie grzeszy charyzmą. Nie przewidywali wcześniej takiego scenariusza wydarzeń. Na szczęście tuż przed podpisaniem protokołu o przejęciu budynku na rzecz Urzędu Miasta i Gminy pojawiają się "właściwe autorytety". Sytuacja zostaje opanowana.

Po tej próbie charakterów z kolbuszowskiej "Solidarności" rysują się pierwsze nieśmiało podziały. Pod koniec 1990r. większość z nich łączy dogrywka Tyminski-Wałęsa. W obliczu wspólnego wroga stają ramię w ramię w obronie Lecha. Po wyborach prezydenckich, przed i po parlamentarnej elekcji 27 października 1991r. następują głębokie podziały. Ludzie kolbuszowskiej "Solidarności" przechodzą do innych partii i organizacji społecznych, lub tworzą Komitety Założycielskie nie istniejących dotychczas w Kolbuszowej.

Przez ten modny w owym czasie ruch przewinęło się masę ludzi z ambicjami. Niektórzy z nich osiągnęli swoje cele. Inni odeszli wcześniej, stwierdzając, że trafili pod niewłaściwy adres.

Obecnie "założyciele", "twórcy" przed 19 września 1993r. zabrali z sobą charyzmę, twórczą fantazję i organizacyjny polot, działając i tworząc kolbuszowską rzeczywistość na własny rachunek. Pozostawili "ludzi do szarej roboty" samym sobie, uważając ich za ludzi nierreformalnych.

St. GORZELANY

Wielka rocznica

W dniu 1 września b.r. minęła 54 rocznica niemieckiej agresji na Państwo Polskie, będące II Rzeczpospolitą. Agresor, III Rzesza Niemiecka, pozostawał w sojuszu z Rosją, nazywaną wówczas Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Układ sojuszniczy, połączony z drugim, tajnym układem, dokonującym rozbioru Polski, podpisali przedstawiciele Niemiec i ZSRR w dniu 23 sierpnia. Potem działali zgodnie z jego wytycznymi. Niemcy uderzywszy 1 IX 1939r., pokonali główne siły polskie i zajęli zachodnią część naszego kraju. Armie ZSRR rozpoczęły agresję w dniu 17 IX i opanowały wschodnią część Polski po rzeki Narew, Bug i San. Niemiecka agresja na II Rzeczpospolitą Polską dała początek II wojnie światowej, w której zostały wymordowane miliony Polaków.

H. D.

Przepraszamy Czytelników

"Przeglądu Kolbuszowskiego"

nr 21

za błędy w tekstach

Redakcja

s.c. "ABAKUS"

Najniższe ceny, najlepsze zaopatrzenie w osprzęt elektroinstalacyjny

Ponadto:

- rynnny PCW - brąz 125 i 150
- okucia meblowe i budowlane
- szeroki wybór klamek mosiężnych, cyfry mosiężne
- pianka montażowa i silконы w różnych kolorach
- osprzęt malarski (pędzle, Euromale, wálki)
- osprzęt murarski (páce, kielnie poziomicé itp.)
- śruby od M-5 do M-12
- wkręty do drzewa, nity zrywane, gwoździe
- ściski stolarskie, kleje i inny osprzęt stolarski
- boazeria, listwy wykończeniowe
- karniże toczone i kwieiniki
- tralki do schodów, poręcze
- kasetony sufitowe

ORAZ dowolny inny TOWAR NA ZAMÓWIENIE



W sklepie można składać zamówienia na wykonanie instalacji wod-kan i elektrycznych z materiałów własnych i powierzonych.

Sklep Instalacyjny - wyposażeniowy b. JANMAR zaprasza codziennie

poniedziałek - piątek 8.00 do 16.00
sobota 8.00 do 12.00

Adres: Kolbuszowa ul. Targowa 2
telefon: 272-895

Sklep wystawia faktury VAT

Życie udanych zakupów
Wiacek Jan

przeгляд
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ;
Skład, łamanie i przygotowanie klisz do naświetlania: s.c. ABAKUS, Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 21a, tel. (0-17) 27-29-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15;
Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132;
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów